

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 5.

Bochum, czwartek, 10 stycznia 1895.

Rok 5.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajduj się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemezyć się pozwoli!

Jeszcze można odnowić przedpłatę!

Prenumerata kwartalna za „Wiarusa Polskiego“ razem z „Nauką Katolicką“ („Posłańcem“) i „Zwierciadłem“ wynosi

tylko 1 markę 50 fen. a z odnośnieniem do domu 25 fen. więcej. Zapisywać można „Wiarusa Polskiego“ na każdej pocztę i u listowych wiejskich.

Do zapisywania gazety najlepiej użyć załączonego kwitu. Gdyby poczta robić miała gdziekolwiek przy zapisywaniu trudności, natenczas prosimy się do nas zgłosić, a sprawą tą się zajmiemy.

Kto się opóźnił z zapisaniem „Wiar. Pol.“ otrzyma pierwsze numery oraz pięknie wykonany **kalendź ścienny** za nadesłaniem kwitu pocztowego.

Polacy na obczyźnie.

Horst-Emscher. Towarz. św. Józefa obchodziło w drugie święto Bożego Narodzenia wspólną gwiazdkę, na którą to uroczystość Rodacy wraz z familiami dosyć licznie się zebraли. Po przeczytaniu Ewangielii św. oświetlono choinkę i zaśpiewano: „Aniół pasterzom mówił“. Przybył na naszą uroczystość także wiel. ks. kapelan i przyniósł małą szopkę, przez co dzieciom wielką sprawił radość. Prócz tego odwiedził nas wiel. ks. proboszcz, który do nas przemówił i wniósł okrzyk na pomyślny rozwój towarz. naszego. Następnie występowały dzieci i niektórzy członkowie z deklamacyami, poczem obdarzono dzieci podarkami. O g. 9-tej odegrano teatr i przedstawiono żywy obraz. Na końcu wniósł przewodniczący toast na cześć Papieża, cesarza i miejscowego duchowieństwa. Nadmieniam jeszcze, że odwiedziło nas w tym dniu Tow. św. Jana z Altenessen, za co mu serdecznie dziękujemy.

Dortmund. Towarzystwo „Jedność“ obchodziło gwiazdkę w drugie święto Bożego Narodzenia, na które się członkowie, oraz żony członków i dzieci licznie zebraли. Zapalwszy świece przy obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej, która jest Patronką towarzystwa, oraz przy drzewku, podzielił się przewodniczący z członkami opłatkiem. Nastąpiło małe losowanie. Potem dzieci członków śpiewały i deklamowały bardzo ładne wiersze i pieśni kościelne, za co prezes obdarzył je obrazkami, orzechami, jabłkami itd. Członkowie także otrzymali gwiazdkę, z czego się bardzo cieszyli. Na rozpoczęcie zaśpiewaliśmy „W żłobie leży“, na zakończenie „Aniół pasterzom mówił“, a prócz tego odśpiewano podczas uroczystości kilka innych pieśni. Uroczystość zakończył przewodniczący pochwaleniem Pana Boga.

Dortmund. Towarzystwo „Jedność“ w Dortmundzie obchodziło w dniu Nowego Roku to jest 1 stycznia 1895 r. ośmnastą rocznicę założenia swego. Rano o godzinie 6-tej odprawioną została Msza św., podczas której śpiewaliśmy po polsku pieśń: „Co nam nakazuje nasza wiara“ i „Gdy się Chrystus rodzi“, śpiew udał się bardzo ładnie. Po południu otrzymaliśmy za staraniem Zarządu pozwolenie od Najprzew. ks. Biskupa, iż nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu odbyć się mogło, podczas którego śpiewaliśmy i odmawialiśmy Różaniec. Mimo to ból serce nasze ścisła, że kazania w polskim języku nie słyszeliśmy, i jak to rok rocznie bywało, nie mogliśmy przystąpić do Stołu Pańskiego, bo w tym roku nie mieliśmy spowiednika polskiego. Żal nasze serca ścisła, iż takie na tej obczyźnie mizerne życie prowadzić musimy, ale mamy nadzieję, iż Pan Bóg nad naszą niedolą się zmiłuje i Westfalia duszpasterza polskiego jak najprędzej otrzyma, co daj Boże!

T. Bzyl.
Wiemelhausen. Wiadomość, że w Bochum ma zostać założone polskie kółko śpiewu, bardzo mię ucieszyło, bo zaprzeczyc nie można, że śpiewamy za mało, bo bardzo mało piosenek znamy. Brak ten może wypełnić tylko dobrze prowadzone towarzystwo śpiewu. Jestem przekonany, że Rodacy w Bochum nie pozwolą długo czekać na towarzystwo, a my tu z Wiemelhausen też chętnie na jego członków się zapiszemy. Pora zimowa do ćwiczeń bardzo stosowna, a więc do dzieła! Życzliwy czytelnik „Wiarusa Polskiego“.

W sprawie teatrów amatorskich

i znanego rozporządzenia rejencji kwidzyńskiej piszą w „Gazecie Codziennej“ z Lubawskiego, dnia 1-go stycznia rb.

Żadnej zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż doniesienie „Gazety Toruńskiej“ o żądaniu prezydenta rejencji kwidzyńskiej, ażeby pozwolenia na urządzenie teatru polskiego nie udzielić, dopóki urządzający przedstawienie nie złożą uwierzytelnionego tłumaczenia, na rzeczywistej podstawie oparte.

Dawnym zwyczajem odbywają się w Lubawie około Bożego Narodzenia teatry amatorskie, z których dochód przeznaczony na gwiazdkę dla biednych dzieci. Dobroczynnym tem przedstawieniem zajmował się od dawnych lat nasz poseł p. dr. Rzepnikowski, który i tą razą nie szczędził fadygi, aby biednym dzieciom uciechę sprawić. Wszystko było przygotowane, i trzecie święto wyznaczono na przedstawienie. Gdy o tem zameldowano policji, odebrał pan dr. Rzepnikowski od tejsze pismo z doniesieniem, że odmawia pozwolenia na polskie przedstawienie teatralne, póki policja nie odbierze niemieckiego, przez przysięgłego tłumacza poświadczanego tłumaczenia.

Przedstawiać miano znane ludowe sztuczki „Młynarz i kominiarz“ Kamińskiego i „Słowiczek“ Bełzy.

Setki razy grano w każdym prawie miasteczku te sztuczki, nie zawierające nic, coby pod względem moralnym lub politycznym uchybiać miało, — lecz nie osiągnięto zamiaru. Trzeba było przedstawienie odłożyć. Ponieważ gwiazdka przez rozdanie na kredyt wziętych towarów się odbyła a p. dr. Rzepnikowski

nie zwykł zrażać się trudnościami, doręczono żądane tłumaczenie policji z oświadczeniem, iż przeciwko temu rozporządzeniu żałoży się zażalenie. Jak słyszymy pan dr. Rzepnikowski przy swej bytności w sejmie zażalenie wytoczy osobiście panu ministrowi.

Przedstawienie odbędzie się w niedzielę 13 stycznia, i jesteśmy przekonani, że tem większem cieszyć się będzie powodzeniem, im więcej doznaje przeszkód.

Ziemie polskie.

* **Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Ostaszewo. Robotnik Edward Ehlert ładował śrót na wóz, przyczem potknął się i upadł. Miecz, który spadł na niego pogruchotał mu obie nogi.

Starogard. Utworzono tu miejską kasę oszczędności i pożyczek, którą zarządzają urzędnicy miejscy.

„Gesellige“ objaśnia jednego z swoich czytelników, że komisya kolonizacyjna nabywa chętnie dobra od Niemców, a mianowicie wtedy, gdy chodzi o to, aby nie dopuścić Polaka do kupna; natomiast nie wolno jej osadzać polskich chłopów na zakupionych dobrach!

Kiszewa. 3-go bm. został tu przy budowie studni robotnik Haffke, zatrudniony u p. Katorskiego zasypany i niewątpliwie zabity, choć ciała jego jeszcze nie wydobyto.

Lisewo. 6-go bm. zostało tu założone Towarzystwo Ludowe, do którego zaraz znaczna liczba członków przystąpiła. Do zarządu obrano pp. Omańkowskiego jako przewodniczącego, Frankiewicza jako zastępcę, Urbańskiego jako sekretarza, Chrzanowskiego jako kasyera, Makowskiego jako bibliotekarza, Lewandowskiego, Cieśliskowskiego i Liczmańskiego jako ławników. Szcześć Boże!

* **Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Poznań. Naszym kandydatem na posła do sejmku pruskiego z okręgu wyborczego Mogilno - Wągrówiec - Żnin jest pan Karól Szczaniecki z Poznania. Wybory odbędą się dnia 10-go bm. Żninie.

Poznań. „Spółka Rolników parcelacyjna“ (ul. Wrocławska nr. 17) nabyła przed kilku dniami folwark p. Hansa Hecka w Puszczykówku pomiędzy Poznaniem a Mosiną tuż nad Wartą, która ostatnia jednakowoż tam nie wylewa, bo rola leży wysoko.

Ponieważ rzeka Warta będzie regulowana, dla tego dobra sposobność dla robotników, którzy mając nie wielki kapitalik, nabyć mogą parcele nad rzeką, przy której na kilka lat zatrudnienie mieć będą a z zarobku parcelki rokrocznie wypłacą. Niechaj każdy robotnik, który ma parę talarów i zamiłowanie do roli zawczasu zamówi sobie odpowiednią parcelę u wspomnianej Spółki.

Poznań. Z statystyki kościelnej w archidiecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej. Arcybiskup ks. dr. Floryan Stablewski ur. 1841 r., prekonizowany na Arcybiskupa 14 grudnia 1891 roku, biskup-sufragan poznański ks. dr. Edward Likowski ur. 1836, Biskupem mianowany 17 marca 1887. Kapituła metropolitalna składa się z 10 członków, nadto jest w archidiecezyi poznańskiej 4 kanoników honorowych. Seminaryum poznańskie liczy 83 alumnów.

Gniezno. Zarząd kolejowy przywrócił stacyi „Dietrichsfeld“ na torze kolei gnieźnieńsko-jarocińskiej dawną nazwę polską Chwalibogowo. Rozgniewało to bardzo gruzdzkiego kapelmistrza hecy antypolskiej „Geselligera“, który nie może pojąć, „jak niemiecka władza może „polonizować“ niemiecką nazwę miejscowości.“ W tym przypadku nie chodzi przecież wcale o polszczenie „niemieckiej“ nazwy danej miejscowości, ale o przywrócenie dawnej polskiej nazwy. W interesie prawidłowej komunikacji należałoby przywrócić wszystkie dawne polskie nazwy miejscowości i raz położyć koniec obecnemu zamieszaniu.

Poznań. Archidiecezya gnieźna i pozn. liczy 42 dekanatów 548 kościołów parafialnych, 236 kościołów filialnych i sukursalnych, 126 kaplic publicznych, 104 altaryów, 668 duchownych, 115 kleryków i 1.190,285 wiernych. Na archidiecezyę gnieźnieńską przypada 17 dekanatów, 208 kościołów parafialnych, 32 kościołów filialnych i sukursalnych, 37 altaryów, 54 publicznych kaplic, 218 duchownych, 32 kleryków i 369,014 dusz. Archidiecezya poznańska, do której także należy dekanat walecki, liczy 25 dekanatów, 340 kościołów parafialnych, 204 filialnych i sukursalnych, 72 kaplic publicznych, 67 altaryów, 450 duchownych, 83 kleryków i 821,271 dusz. Kapituła tumska w Gnieźnie liczy 6 członków. Zmarło w roku ubiegłym w archidiecezyi gnieźnieńskiej 12 i w archidiecezyi poznańskiej 8 duchownych.

W tym roku obchodzić będą 25-letni jubileusz kapłaństwa następujący księża: Święceni 12 marca 1870 roku przez śp. ks. Biskupa Cybichowskiego: ks. Adolf Grajner, proboszcz w Kołaczkowie; ks. Józef Haas, proboszcz w Wysoce; ks. Bolesław Jastrzębski, proboszcz w Ostrowitem prymasowskim; ks. Ign. Ludwiczak, proboszcz w Niestronnie. II kurs. Święceni w sierpniu 1870 roku: ks. Teodor Bartsch, proboszcz w Wonieściu; ks. Benno Donnig, proboszcz w Chociszewie; ks. Jan Froelich, proboszcz w Smieszkowie; ks. Jan Janas, proboszcz w Stawie; ks. Piotr Łabędzki, proboszcz w Tulcach; ks. Witold Marchwiński, proboszcz w Trzemesznie; ks. Aleksander Maryański, obecnie we Lwowie.

Dziekanem poznańskim jest ks. kanonik Pędziński. Parafia katedralna w Poznaniu liczy 8594 dusz, parafia farna 11,400 dusz,

Gniazdo Bocianie.

Z francuzkiego przełożył

W. A.

(Ciąg dalszy.)

Daremno by kusił się ten, któryby chciał wyrazić radość i zachwyty, jaki się malował w tej chwili na twarzy starej Reutner. Twarz jej promieniowała, była jakby w zachwycie. Zbliżyła się ostrożnie do swej pani, aby nie spłoszyć przybyszów, a ściskając jej dłoń, rzekła wzruszona:

— Jeszcze nie wszystko przepadło... one wróciły!... Znowu zajęły dawne miejsce na starej baszcie... Bogu chwała! Ród Steinbergów może jeszcze dożyje pięknych dni!

Wilhelmina uśmiechnęła się smutnie.

— Wcale nie pojmuje, moja pocziwa Reutner — rzekła — jakiby związek przybycie tych biednych ptaków mogło mieć z losem naszej rodziny, o której żeś niedawno zwątpiła.

— Bociany przynoszą szczęście w to miejsce, w których się zagnieźdzą, a dla Steinbergów mają one szczególniejsze znaczenie, o czem już pani kilka razy opowiadałam.

Całą odpowiedzią Wilhelminy był uśmiech niewiary.

— Od niepamiętnych czasów — ciągnęła Magdalena pogrążona w wspomnieniach — i to od pewnego wydarzenia, o którymby pani opowiedziała, gdybyś nie zdradzała tyle niewiary, zagnieździły się te ptaki w tem miejscu, w którym je teraz widzisz; w miejscu, gdzie się okrągła wieża styka z główną wieżą. Przez kilka wieków budowały tu sobie gniazda. Za każdą razą, gdy z wiosną bociany nie powracały, spotykało Steinbergów nieszczęście. W r. 1795, gdy dziad pani, pułkownik pruskiego regimentu starał się tu powstrzymać korpus wojska francuzkiego, przestraszone bociany strzałami walki, odleciały sobie; również od tego czasu zaprzestały się zbierać na tej małej

parafia św. Wojciecha 14,000 dusz, parafia św. Marcina 22,100 dusz, parafia św. Jana 2889 dusz.

Na stacyi Grabianowo wpadł w sobotę czempiński pociąg osobowy skutkiem złego ustawienia zwrotnicy na wagony towarowe i trzy z nich bardzo uszkodził.

Do szkoły katolickiej w Obudnie, patronatu p. Paruszewskiego chodzi 11 protestanckich a 84 katolickich dzieci. Nauczycielem jednak jest protestant umiejący po polsku. Jest to piękna ilustracja patryotyczności.

W Gnieźnie zawiązano filię Spółki Hanse... Kenne... Tiede-manów — jak już o tem donosiliśmy. Prezesem tej Spółki jest pan Wendorf, właściciel Zdziechowcy -- Viedt, nauczyciel gimn. wiceprezesem; ławnikami: Rogowski (żyd) wł. garbarni — i Martin fabr. pojazdów. Członkami: Postachowski, Bzy, Fink (żydzi kupcy łokciowi), Manasse (żyd destylator), Pyritz, właściciel składu żelaza — Becker, piekarz — Fechner, wł. składu cygar — Grosser, redaktor znanego blatu „General-Anzeiger“ — Hoppe — Fest, kupiec korzenny — Johansmann, księgarz — Grueger, zegarmistrz — Kubale, właściciel lejarni żelaza — Maas, wł. składu żelaza — Meinhard, notaryusz — Thiem, nauczyciel gimnazjalny. Kupcy ci i fabrykanci niezawodnie odtąd w swoich składach będą mieli wyłącznie kolonistów na posiadłościach kolonizacji pruskiej osiadłych, boć nasi wobec takiego zażarcia, też się zażrą i ani jeden do ich składów nie wstąpi. — Z drugiej strony zanoszą się na ataki polakożercze od Ślązka. Tam znowu pismo bismarkowskie „Schlessische Zeitung“ wrze na nas polakożerczemi artykułami. „Goniec Wielkop.“ podaje praktyczną uwagę, że ponieważ czytelnicy i zwolennicy pisma „Schles. Ztg.“ kupcy i fabrykanci ślączy w liczbie trzystu i więcej najlepsze robią interesy z kupcami i właścicielami polskimi z Wiel. Księstwa i Prus Zach. — niechajże odbiorcy cofną im zamówienia i zerwą dalsze z nimi stosunki — a będą mieli to zadość uczynienie, że ci panowie przestraszeni, poczną wymyślać na zgrzybiałego Bismarka, z którym oni nie chcą mieć wspólnego. U nich patryotyzm jest na dnie worka — „gdzie dobrze tam ojezyczna!“ jest praktyką stwierdzone przysłowie niemieckie.

*** Ze Ślązka czyli Starej Polski.**

Koźle. W Pawowiznie (Gnadenfeld)

dolinie, która się przed nami ściele, co zwykły były czynić, gdy się zabierały do odlotu w ciepłe kraje. Dolina ta była ich zbornem miejscem. Odtąd poczęły się mnożyć nieszczęścia dla Steinbergów. Zamek został częściowo spalony, dziada twego wzięto do niewoli, do Francji, gdzie żywota dokończył; z pięciu synów poległo czterech w różnych bitwach: tylko twój ojciec pozostał przy życiu, który się potem ożenił z panną szlacheckiego rodu, twą matką...

— Muszę ci się przyznać, Magdaleno, że nie pojmuje, jaką łączność mieć mogą te ptaki z nieszczęściami mej rodziny.

— Drwij sobie pani — odparła pocziwa kobieta, potrząsając głową — ale dla twego ojca nie było to wcale głupstwem. Nieprzybycie bocianów na zamek Steinburg uważał on za wielkie nieszczęście... Nawet pan baron Henryk, pani brat, dopytywał się nieraz, czyli bociany nie powróciły na dawne swe miejsce.

— Mój brat jest trochę graczem, Magdaleno, i jako taki wierzy może w przesady... Zresztą, czemużbym i ja nie miała uwierzyć w te pomysły wróżby? Czemu i ja nie miałabym się oddać nadziei, jaką ty posiadasz? Tak, będę wierzyła — ciągnęła — uwierzę w szczęście, nie pomnąc na to, kto jest jego zwiastunem. Ja tak pragnę być szczęśliwą!

Przechylając się przez parapet ku bocianom, rzekła z naiwnością niemal dziecięcą: O wy geniusze dobrzy ogniska rodzinnego moich ojców! wy skrzydlate obrońcy Steinberga, witam was!

— Dobrześ pani uczyniła — szepnęła Magdalena — żeś nie zaprzeczyła tym podaniom; od wieków ustalana jest ta wiara w twoim rodzie. Jeśli dzisiejszy świat niewiary i zarozumiałości nie uwierzyłby temu, pani i ja nie powinniśmy zaprzeczyć jej; pani, jako szlachetna latorośl Steinbergów, ja jako ich biedna sługa... Zresztą, czyli ptaki te nie mogły być świadkami owych wydarzeń, których

tutejszego powiatu, znajduje się sąd okręgowy. W jednej sąsiedniej wsi założono kasę pożyczkową. Na zebraniu mówiono po niemiecku. Sprawozdanie podano też do sądu w niemieckim języku. Sędzia (znany ze swej pedantycznej sumiennosci) nie chciał jednak związku sądowo-wnie zapisać, a to z tej przyczyny, że na zebraniu mówiono tylko po niemiecku, wiadomą zaś rzeczą jest, że większa część członków nie rozumie niemieckiego języka i zatem nie umie sobie przedstawić doniosłości podjętych obowiązków. — „Neisser Ztg.“ dodaje do tego: „Bald so — bald so — oder: wie man's macht, ist's falsch!“ (Jak się robi, tak się robi, ale zawsze jest źle!

Sobótka. W ogrodzie pewnego obywatela zakwitła we wigilię Bożego Narodzenia róża. Jest to niezawodnie rzadki przypadek.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Socjalistyczna gazeta niemiecka ogłasza znow „poufne“ rozporządzenie władzy państwowej, zawiane przez jakiś wiatr tajemniczy na stół redakcyjny. Jest to przesłany wszystkim landratom obwodu rejencyjnego poczdamskiego przez rzencyjnego prezesa hr. Hue de Grais poufny okólnik, według którego mają władze policyjne donosić rejencji o wszystkich zebraniach socjalistycznych z dosłownym podaniem „szczególnie zajmujących przemówień“. Gazeta socjalistyczna mniema, że rozporządzenie to wyszło na życzenie ministra spraw wewnętrznych i podobne okólniki rozesłano po całym kraju. Ale o to nie chodzi wcale. Rozporządzenie samo nie zawiera nic, do czego można wielką przywiązywać wagę, i jest tego rodzaju, że mogłoby się obyć bez dopisku „poufne“. Ale ogłoszenie jego jest zdradą tajemnicy urzędowej i dowodzi, że socjaliści posiadają już także stronników w kołach urzędniczych. Fakt zapewne godny uwagi, tem więcej, że nie wyjątkowy i nie zmienia go żadne ustawy wyjątkowe ani przewrotowe.

Berlin. Do „Pester Corr.“ donoszą z Berlina, że książę Hohenlohe uda się do Friedrichsruh na wyraźne życzenie cesarza Wilhelma, który zamierza nawet sam później odwiedzić ks. Bismarcka. Są to prawdopodobnie tylko domysły, do których niepodobna przywiązywać wagi.

te miejsca były teatrem? One to może odbierały pieszczoty twego dziadka i tego zagnę pana Hermana...

— Czyżby to być mogło, droga Magdaleno?

— Dla czego by nie? Mówią, że życie bocianów dłuższe jest od życia ludzkiego... Oby Bóg miał nas w swej opiece! — mówiła Magdalena spieszenie. — Pani, ty masz lepsze oczy odemnie, czy nie widzisz u szyi ptaka, stojącego bliżej nas?

— W samej rzeczy — rzekła Wilhelmina zdziwiona — widzę jakby naszyjnik... jakąś perłową pergaminową, jakąś kapsułką ołowianą wisi u szyi bociana... to coś niezwykłego!

— Powiedz mi, pani — spytała guwernantka coraz więcej wzruszona — czy noga, na której ptak stoi, nie jest w środku trochę nabrzmiała, jakby była przed wielu laty złamana?

— Rzeczywiście, widzę wyraźnie znamię, o którym wspominasz, lecz...

— To „Kulas“! — zawołała radośnie Magdalena, klaszcząc w dłonie.

— Co to znaczy „Kulas“?

— Baron Herman tak nazwał młodego bociana, który chcąc doświadczyć siły swych skrzydeł, spadł z gniazda i złamał nogę. Baron odziedziczył po przodkach wielką część dla tych ptaków, to też sam się „Kulasem“ zajął, a gdy wyzdrowiał, wypuścił go na wolność. Byłam wtedy jeszcze bardzo młodą; mimo to dziś sobie bardzo dobrze przypominam, jak „Kulas“ wszędzie chodził za baronem, pieszcząc się swą długą, miękką szyją... Po wypadkach z r. 1795 „Kulas“ odleciał razem z drugimi i od tego czasu się już nie pokazał. Jakaż tajemna siła trzymała go aż dotąd zdala od nas? Bóg jeden może wiedzieć. Lecz wierz pani, iż powrót tego ptaka dozwala nam mieć nadzieję lepszej przyszłości.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Peszt. Cesarz Franciszek Józef przybył wczoraj przed południem do Pesztu i w ciągu dnia przyjmował marszałka Izby magnatów Szlavego i marszałka Izby poselskiej Banffego, dalej Kolomana Szella i hrabiego Khuen-Hedervarego. Dotychczas przesilenie nie zostało załatwione, nastąpi to jednak w tych dniach.

Bruksela. „Journal de Bruxelles“ donosi, że rząd zamierza niebawem przedłożyć Izbie projekt do prawa dotyczącego dokładnego określenia stanowiska Belgii do państwa Kongo.

Budapeszt. Gromady robotników przebiegały dziś ulice, śpiewając marszankę robotniczą. Przed redakcją tutejszej „Volksstimme“ powstało zbiegowisko, przyczem przyszło do starcia pomiędzy policją a robotnikami, którzy nie chcieli się rozjeść. Aresztowano 51 i skazano na kary pieniężne. Prezydent miasta postanowił na przyszłość pociągnąć do odpowiedzialności wszystkie osoby biorące udział w pochodach ulicznych, urządzanych bez zezwolenia policji.

Sprawy robotnicze.

Podług sprawozdania sekcji II. tew. knapsaftowego było w r. 1894 212 cech wbiegu, a wydarzyło się na nich 16.2105 nieszczęśliwych wypadków, z tych 2516 ciężkich okaleczeń a 367 z śmiertelnym skutkiem. Przy 54 wybuchach gazów zostało 16 górników zabitych a 84 ranionych.

Dnia 27 marca doznały na cesze „Wilhelmine Victoria“ 2 osoby ciężkich a 8 osób lekkich okaleczeń. 8 czerwca zostały 3 osoby zabite, jedna ciężko i 11 lekko poranione. 28 listopada znalazły na cesze „Hugo“ 4 osoby śmierć, a 4 zostały ciężko i 2 lekko pokaleczone.

Liczba pobierających rentę wynosiła 13.346. 132 wdów, które powtórnie wyszły za mąż otrzymały 85.231 mr. 95 fen. czyli przeciętnie 645,70 mr. jako jednorazowe wynagrodzenie.

W 58 terminach powtórnej rewizji, zrewidowano powtórnie 2113 osób pobierających rentę; 248 z nich została renta odebrana, a 339 znizona. Ogólna suma wstrzymanych oraz znizonych rent wynosi 82.730 mr. 16. fen.

W r. 1894 wypłacono renty 2.870.186 mr. 20 fen. Do funduszu rezerwowego przekazano 861.055 mr. 86 fen., kosztu administracji wynoszą 193.200 mr. 37 fen., a więc wydano ogółem 3.924.442 marek 43 fen.

Przeciwko 1401 wyroków założono rewizję. Z roku 1894 zostało do załatwienia 187 spraw. Na 154 posiedzeniach sądu polubowego rozstrzygnięto 1306 spraw, z których na niekorzyść knapsaftu zostało załatwionych 199.

Rekursów do zarządu państwowego zabezpieczenia było 483 i 91 pozostałych z r. 1893. Z tych załatwiono 350. Na niekorzyść knapsaftu wypadło 63.

Z różnych stron.

Bochum. Na cesze „Prinz von Preussen“, znalazł śmierć górnik Uhl z Altenbochum.

Braubauerschaft. Niedaleko budynków robotniczych cechy „Bismarck“ nastąpił onegaj wybuch dynamitowej patrony, nie wyrządzając jednak żadnej szkody. Sprawcy nie zdołano jeszcze wykryć.

Steele. Königstele wraz z gminami Eiberg, Freisenbruch i Horst liczy 13.215 mieszkańców.

Carnap. Na cesze „Mathias Stinnes“ pękła rura parowa, powodując wielki łoskot. Uliczne światło elektryczne zgasto także na moment.

Beckum. 15-letnie dziewczę uprzążając w domu pewnego studniarza, zrzuciła z okna patronę dynamitową, poczem zaraz nastąpił wybuch bardzo silny. Biedna dziewczyna została strasznie pokaleczona na twarzy, a prócz tego straciła jedną rękę zupełnie, a u drugiej kilka palcy. Śledztwo jest w biegu, które wykaże prawdopodobnie, kto patronę na okno położył.

Wiedeń. Zawieje śnieżne przerwały na wielu miejscach komunikację.

Folx. We wsi Orlu (kanton Axe des Thermes) zasypała lawina śnieżna 4 domy i 12 stodół, przyczem 15 ludzi znalazło śmierć, a 8 poniosło niebezpieczne rany. Zginęła też wielka liczba bydła.

We Wiedniu zawiązało się interesujące towarzystwo: „Stowarzyszenie dla popierania zdrowego i wstrzemięzliwego życia“. Zarzucając słynne godło niemieckiego epikureizmu: „Wein, Weib und Gesang“, postawiło sobie za hasło: „Wein, Weib und Cigarren, machen Viele zu Narren“. Założycielem jest Duńczyk, Edward Fremdsen, który w pismach swoich polecał zawsze wstrzemięzliwość i moralne prowadzenie życia. Do Towarzystwa przystąpiło wielu ludzi wybitnych, profesorów, członków rady miejskiej itd.

Algier. Zawieje śnieżne wyrządziły w całym Algierze wielkie szkody.

Tak zwaną frigidoterapię czyli leczenie za pomocą niezwykłego zimna — wynalazł znakomity fizyk Raul Pictet w Paryżu. — Pewnego razu przyszło mu do głowy wypróbować następstwa pobytu zwierzęcia w t. zw. „studni mroźnej“, jak nazywa sztucznie oziębioną i zamkniętą przestrzeń. Pies tedy, otulony w grube futro, z głową tylko na wierzchu dla umożliwienia oddechu, został w studni zamknięty; ku zdziwieniu profesora, psisko nie okazywało żadnych, oznak niezadowolenia, nie drżało i nie skomlało, tylko po wejściu na zwykłą powietrze z niezwykłą gwałtownością rzuciło się na podane jedzenie. Zainteresowany uczony rezolutnie poddał się sam próbie: w futrach również, ale z głową nieotuloną zamknął się w zimnej przestrzeni (było to dnia 23 lutego r. z. lecz rezultat obserwacji w tych dniach dopiero został zakomunikowany w Akademii nauk ścisłych) i po 5 minutach uczuł najpierw rodzaj silnego lechtania w całym ciele, potem oddech został przyspieszony, a puls uderzał zamiast 63. 67 razy na minutę; jednocześnie profesor uczuł gwałtowny głód, co go tem bardziej ucieszyło, gdyż od kilku lat cierpiąc na chorobę żołądkową, nie miał nigdy apetytu. Wyszedłszy ze studni, Pictet poszedł pieszo do domu; po kilku minutach uczuł wrażenie tego samego rodzaju, tylko znacznie silniejsze, niż po wyjściu z zimnej kąpieli, czuł się rześkim i zdrowym i zjadł obfity obiad bez złych skutków dla zdrowia. Zachęcony, zaczął powtarzać te doświadczenia częściej i — wyleczył się zupełnie. Profesor Raul Pictet podaje w swoim memoriale fizjologiczne i fizyczne wyjaśnienia tych zjawisk; opiera się ono na gwałtownej obronie organizmu od obejmującego go stopniowo zimna, który wywołuje natężenie funkcji. Przypisuje on „frigidoterapii“ — tak nazywa leczenie zimnem — wielką przyszłość i przypuszcza, że może kiedyś, udoskonalona, zastąpi ten sposób mnostwo lekarstw wewnętrznych, używanych dziś bez wielkich nieraz skutków — w chorobach żołądkowych.

W roku 1895, jeżeli nie zajdą jakie przeszkody, otworzone zostaną olbrzymie zakłady elektryczne na wodospadzie Niagary w północnej Ameryce. Trzy olbrzymie dynamiczne maszyny (dynamy), każda o sile 5 tysięcy koni, są gotowe i obecnie pracują nad ich ustawieniem. Kanał do sprowadzania wody już gotowy, jako i 7000 stóp długi tunel do odpływu zużytej wody. Buffalo gotuje się do wielkiej uroczystości przy otwarciu. Lochport, Rochester i Syrakuzy i wiele innych miast z niecierpliwością oczekują elektrycznego oświetlenia i zastosowania elektryczności do swego przemysłu. Nawet okręty, kursujące na kanale Erie, mają być nie siłą pary, lecz elektrycznością pędzone. Wszyscy mają nadzieję, że o 330 mil odległe miasto Albany, a później Nowy Jork i Chicago, będzie można zasilać elektrycznością, wyrabianą wodospadem Niagary. Będzie to znów jedno z tych olbrzymich dzieł, które Ameryka dokonała w XIX wieku.

Wiek panujących. Kalendarz gotajski na rok 1895 podaje co do wieku panujących następujące daty. Papież Leon XIII liczy lat 84; następnie kolejga według lat życia idą następujący monarchowie i książęta: w. książę Luksemburski lat 78, król duński lat 77, królowa angielska i w. księżna Meklenburg-Strelitz lat 76. W szeregu książąt regentów niemieckich jeden, ks. Schaumburg-Lippe liczy lat 70, dziesięciu liczy po lat 60, siedmiu po 50, ośmiu po 40. Cesarz Wilhelm II liczy lat 35, król portugalski lat 31, car Mikołaj II lat 26, król Aleksander serbski lat 18, królowa Niderlandów lat 14, król hiszpański Alfons XIII lat ośm.

Ostatnie wiadomości.

Berlin. Cesarz posłał córce prezesa ministrów włoskich, wychodzącej za mąż, bardzo kosztowny podarek.

Londyn. Układy pokojowe pomiędzy Chinami a Japonią są bliskie rozwiązania.

Goldap. Pewien „feldwebel“ zabił przez nieostrożność żołnierza, a ponieważ z obawy przed karą chciał sobie życie odebrać, przeto został aresztowany.

Bytom. W kopalni „Königin Luise“ w Zabrze nastąpił wybuch gazów, wskutek czego 8 górników odniosło śmiertelne rany.

„Związek Polaków w Niemczech“.

Wszystkich Szan. mężów zaufania, uprasza się, aby spis Rodaków, którzy się zgłosili na członków „Związku“, wraz ze składkami na rok kalendarzowy 94 najpóźniej do 15 stycznia przesać zechcieli na ręce kasyera lub sekretarza „Związku“. Następnie zostaną rozesłane karty legitymacyjne na rok kalendarzowy 1895, oraz broszury, które „Związek“ bezpłatnie pomiędzy swych członków rozdzielić postanowił
Prezydium.

Wiec polski w Herne

odbędzie się w niedzielę dnia **20 stycznia** o godz. 4-tej po poł. na sali pana Nussbauma (Central-Halle), na którym omawiane będą różne sprawy żywo obchodzące Polaków na obczyźnie. Wszystkich Rodaków, szczególnie z Herne i okolicy, uprasza się o branie licznego udziału w wiecu. Wstępne dla nieczłonków wynosi 10 fen. Każdy uczestnik (nieczłonek, gdyż członkowie otrzymają broszurę równocześnie z kartą legitymacyjną na rok kalendarzowy 1895.) wieca otrzyma za darmo pouczającą broszurkę pod tyt.: „Gorzka przed sądem“. Członkowie mają wstęp wolny za okazaniem karty legitymacyjnej.

„Związek Polaków w Niemczech“.

Nabożeństwo polskie.

12 stycznia po południu 13 i 14 rano spowiedź w Gelsenkirchen, w parafialnym kościele; 13 po poł. nabożeństwo z kazaniem.

Tak samo w te same dni w Herten i w Styrum.

19 po poł. 20 i 21 rano spowiedź w Linden n. R. — 20 po poł. nabożeństwo.

18 po poł. 19, 20 i 21 rano spowiedź w Dortmund, w kościele Najśw. P. Maryi (Liebfrauenkirche). 20 nabożeństwo.

19 po południu i 20 rano spowiedź w Reklingshausen; po południu nabożeństwo.

26 po poł. 27 i 28 rano spowiedź w Horst nad Emscher; 27 po poł. nabożeństwo.

Tak samo w te dni w Oberhausen (i w Kirchlinde, jeśli ks. proboszcz zapowie).

31 od rana, 2, 3 i 4 rano spowiedź w Bruch; 2 i 3 nabożeństwo. — Podobnie w Rothhausen i w Börning. Dalsze szczegóły będą jeszcze oznaczone.
OO. Andrzej, Wilhelm, Kamillus.

Posady i pracy.

Służąca. Wigand, Schalke, Victoriast. 4.
Dziewczę do dzieci. A. Stute, Borbeck.
Służąca. Gelsenkirchen, Essenerstr. 1.
2 szewcy. H. Prengenberg, Altendorf (Ruhr).
Sprzedawczka do handlu kolon. C. Schling-schröder, Günnigfeld b. Wattenscheid.
Szewe. Joh. Kalthoff, Altendorf.
Służąca. H. Schulte, Pelkum.
Młodzieniec do prac biurowych i handlu cząstkowego (w naukę). J. Memosen, Düsseldorf.

Do dzisiejszego numeru załączamy „Naukę Katolicką“ i spis rzeczy rocznika zeszłego.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T. Nr. 106.) für das I. Quartal 1895 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1 Mk. 75 Pf.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1 Mk. 75 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

Towarzystwo świętego Andrzeja w Bochum
donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 13 stycznia o godz. 4-tej po południu odbędzie się półroczne walne zebranie, na którym zostanie przeczytane półroczne sprawozdanie z kasy i czynności towarzystwa. Członkowie zarządu zechcą się zebrać o godz. 3-ciej. O liczny udział proszą
Zarząd.

Towarzystwo świętej Barbary w Gelsenkirchen
daje do wiadomości publiczności polskiej, iż w niedzielę, to jest 13 stycznia 1895 obchodzi **dwunastą rocznicę** swego istnienia. Koncert rozpocznie się o 4-tej godz. po południu, na sali u p. Vogel'a Weidenstr. 9. O godzinie 6 1/2 teatr. Zarazem zapraszamy te towarzystwa, które listownie zaproszone zostały i te, które ich nie otrzymały serdecznie zapraszamy bez chorągwi. Członkowie innych tow. płać 25 fen. a nieczłonkowie płać przed czasem 50 fen. a przy kasie 75 fen. — W niedzielę, dnia 13 stycznia odbędzie się nabożeństwo **w starym mieście**. Po nabożeństwie zacznie się zabawa Towarzystwa świętej Barbary. O liczny udział członków oraz i gości uprasza
Zarząd.

Towarzystwo św. Michała w Bruchu
daje swym członkom do wiadomości, iż miesięczne zebranie odbędzie się w przyszłą niedzielę, to jest dnia 13 stycznia o godz. 4 po południu, z powodu, iż w inne niedziele jest lokal zajęty. O jak najliczniejszy udział proszą
Zarząd.
O godzinie 1 po południu posiedzenie zarządu. O punktualne stawienie się wszystkich członków, należących do zarządu proszą
Przewodniczący.

Towarzystwo św. Jana Ewangelisty w Witten
podaje do wiadomości, iż w dzień 13 stycznia obchodzi dziewiątą rocznicę swego istnienia na sali zwykłych posiedzeń Hauptstr. 65, na którą sąsiednie towarzystwa serdecznie zapraszamy. Początek o godzinie czwartej po południu. Będzie koncert, mowy, deklamacje i śpiewy. O godzinie 7-mej rozpocznie się teatr amatorski pod tytułem: „Błądek opętany“ i „Maciek doktorem“. Wstępne dla członków 30 fen. nieczłonkowie płać 50 fen., przy kasie 75 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. Karty przed czasem są do nabycia u członków towarzystwa. O jak najliczniejszy udział członków i nieczłonków uprasza
Zarząd.

Towarzystwo św. Floryana w Gelsenkirchen
daje do wiadomości swym członkom, iż od 11-go aż do 14-go bm. będzie ksiądz polski słuchał spowiedzi św. W niedzielę na rannej Mszy św. przystępuje towarzystwo do wspólnej Komunii św. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach na sali posiedzeń o godzinie 6 1/4, gdyż będzie pochód z chorągwią do kościoła. O liczny udział proszą
Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Wattenscheid
oznajmia członkom, iż zwyczajne zebranie odbędzie się dnia 13-go stycznia, na którym odbędzie się obór honorowego przewodniczącego ponieważ były honorowy przewodniczący ksiądz Adams, powołany został na inne miejsce. Będzie też narada wedle teatru, przeczytane zostanie sprawozdanie z czynności towarzystwa z ubiegłego roku. O liczny udział szanownych członków uprasza
Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Horst nad Emscher
odbędzie swe walne zebranie w niedzielę dnia 13-go stycznia nie o 4 godzinie jak zostało zapowiedziane, tylko o 3-ciej godzinie po południu, na którym będzie roczne sprawozdanie i obór nowego zarządu. O jak najliczniejszy udział proszą
Zarząd.

Düsseldorf.

Uwładamiamy wszystkich Polaków, iż
Tow. polskie św. Rocha w Düsseldorfie
urządza w niedzielę, dnia 13-go stycznia
zabawę
połączoną z przedstawieniami teatralnymi w lokalu p. Heyden, Kölnerstr. 173. — Przed zabawą odbędzie się **nabożeństwo polskie** o godz. 2 1/2 w kościele OO. Franciszkanów (Oststr.) — Początek zabawy o godz. 5-tej.
O liczny udział proszą
Zarząd.

Ksiądz Goffiniego

Wykład lekcji i ewangelij
na wszystkie niedziele i święta wraz z wynikającą ztąd nauką wiary i obyczajów i gruntownym wyjaśnieniem roku kościelnego. Wielka księga o 976 stronach, z wielu pięknymi obrazkami, w mocnej oprawie, polecamy po 5 marek, z przesyłką 5 mr. 50 fen.

Obrazy narodowe
Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, pieszo i konno, w ramach pięknych rzeźbionych 3 mr., bez ram po 50 fen.

Marcin Balcerowiak
Bochum, Südhellweg 10.

Szanownym Rodakom miasta Bochum zwracam uwagę na mój **skład towarów kolonialnych** i polecam: Kawę, cykoryę, śledzie, stoninę, smalec, kiełbasy, szynki, cukier, masło, cygara, groch i t. d.

Wyborny chleb oyenhausenski.
Polecam też mój największy w Bochum skład drewniaków.

Towar mój jest wszystkim jak najlepszej jakości, a ceny są jak najniższe. Kto więc za tani pieniąż nabyć pragnie dobrego towaru, niech się zawsze udaje do składu

Marcina Balcerowiaka
Bochum, Südhellweg 10.

Prędko chwile nam mijają:
Bracia, już po starym roku.
Niechaj wszyscy boby mają,
Co Polaka szewca znają.
Bracia, szewca w **Bickern** znacie,
Grosza też mu nie żalujcie.
Obcemu grosza nie dajcie,
Tylko dajcie w polskie ręce.

August Fister,
mistrz szewski,
wykonuje wszelkie reparacje obu-
wia prędko i trwało, robię też
nowe obuwie podług miary, a
osobliwie buty kropowe mody kra-
kowskiej. Proszę Rodaków o fa-
skawe poparcie.
Bikern, naprzeciw katol. kościoła.
Bahnhofstr. nr. 92.

Fotograf
W. Spengler-P. Zorn
poleca się szanownym Polakom do
fotografowania, ręczną za znako-
mite wykonanie. W niedzielę i świę-
ta jest zakład cały dzień otwarty
Königstele-Wattenscheid.

Mężczyzna
posiadający cokolwiek majątku mo-
że się zgłosić w celu zawarcia mał-
żeństwa z
panną
posiadającą 1050 marek majątku.
Zgłoszenia uprasza się nadesłać do
ekspedycyi „Wiarusa Polskiego“.

Obwieszczenie!
W każdą niedzielę od 10-tej do
1-szej w południe, będę udzielał
rady bezpłatnie, w lokalu „Biura
ludowego“ w Bochum (Kath. Ver-
einshaus) ulica Wilhelmstr. nr. 9.
w wszystkich sprawach knapszaftu,
górnictwa, okaleczenia, podatków,
inwalidwa i t. d. W wszystkich
innych sprawach też się rady udzie-
la za pomocą panów adwokatów.
Na biurze mówi się po polsku.
Jakób Miara.

Bruch.
Poszukuję zaraz **ucznia** krzep-
kiego do nauki rzeźnictwa, zarazem
dziewczyny w roku 14 do 16-go
do wykrycia i sprzedaży wy-
robów rzeźniczych, która włada je-
zykiem polskim i niemieckim i
biegła jest w czytaniu, pisaniu i
rachunkach.
Emil Dröschel,
Bruch, nr. 345. przy katol. kościele.

Karól Röhl,
Herne, Mont-Cenisstrasse
Największe i najtańsze źródło do
nabycia wykroju skóry, jako też
wszelkich artykułów szewskich.
Karól Röhl,
Herne, Mont-Cenisstrasse

Wacław Sztermer,
mistrz szewski,
Kirchlinde Bahnhofstr. 19
wykonuje obuwie dla męż-
czyzn, kobiet i dzieci, **ta-
nio i dbrze.**

Elementarz polski
poznanski,
ułożony podług mieszanej metody
pisania i czytania, opartej na gło-
sowaniu ozdobionej wielu rycinami.
Cena za egzemplarz oprawny 30 fen.
z przes. 40 fen. Adres: „Wiarus
Poski“ Bochum,

Polski Spiewnik.
Wyczerpujący i historycznie o-
pracowany zbiór pieśni patryjo-
tycznych i historycznych, zawiera-
jący około 200 śpiewów. Opatrz-
ony historycznym wstępem o pieśni
w ogóle, a w szczególności u Sło-
wian i u nas Polaków. Cena 90
fen. z przes. 1 mr.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Spiewnik Polski, obejmu-
jący najulubieńsze pieśni narodo-
we, arye, dumki, krakowiaki, ma-
zurki, kujawiaki itd. itd. Cena 50
fen., z przesyłką 55 fen.

Parcelacya.

Z majątku mego (800 mg.) sprzedaję parcelę, od 2 mórg począwszy po 75 do 120 marek za morgę, biorąc zaliczki po 30 marek a pozostawiając resztę ceny kupna na wpłatę przez dłuższy czas. Mających chęć kupna proszę o zgłoszenie się wprost do mnie.
Pietrowo, p. Wronki, (Posen).
P. Łopiński.

Nieprzyjaciele
rodziny chrześcijańskiej.
Nauki i rady dla ludu polskiego.

Zebrał i ułożył
Ks. Franciszek Liss.
Cena 20 fen. z przes. 30 fen., dla sprzedających z dru-
giej ręki wysoki rabat. Zamówienia pod adresem:
„Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.

Dla osób z krótkim wzrokiem
jest najlepsza książka do nabożeństwa:
Proście, a będzie Wam dano

Trzeciwe modlitwy, duże litery, kieszonkowy format.
Cena za gustownie oprawny egzemplarz po 1,00, 1,50, 2,00,
3,00 mr. Na porto dopłaca się do każdej książki 20 fen. Zamówienia
prosimy nadesłać pod adresem: „Wiarus Polski“ Bochum,
i należytość drzesyłać najlepiej razem z zamówieniem.

Portrety Kościuszki

pieszo i na koniu, oraz inne obrazy narodowe bez
ram po 50 fen. z przes. 75 fen., w pięknych raz-
mach po 3 marki, z przesyłką 4 marki, dalej ni-
10 mil 4,25 mr. Medale i t. d. sprowadza moż-
na za naszym pośrednictwem po cenie zwykłej,
Księgarnia „Wiarusa Polskiego“
w Bochum, Maltheserstr. 17a.

Obrazy Świętych Pańskich
i różne inne religijne

w pięknych pozłacanych, czarnych i brunatnych oprawach,
od 2 aż do 30 marek,
krzyże z postumentami i do zawieszania, różańce,
szkaplerze, obrazki w książkę, medaliki itd.
poleca w wielkim wyborze
Księgarnia „Wiarusa Polskiego“
w Bochum, Maltheserstr. 17a.

W Ekspedycyi Wiarusa Polskiego

w Bochum, Maltheserstrasse Nr. 17a.
jest do nabycia

papier listowy

w teczках po 5 arkuszy i 5 kopert
z pięknymi polskimi napisami.
Cena za jedną teczkę z 5 arkuszami i 5 ko-
pertami 10 fen., z przesyłką 13 fen. Kto
zakupi od razu 30 teczek, otrzyma przesyłkę
franko. — Należytość trzeba przesłać na-
przód w markach pocztowych w (liście).

Baczność! Baczność!

Towarzystwom polskim

polecamy
książki dla kasyerów
z polskimi nagłówkami do zapisywania
składek.

Każde towarzystwo, jeżeli sobie życzy, aby
jego **kasa** była w **porządku** utrzymywana,
powinno sobie niezwłocznie powyższą książkę
sprowadzić, gdyż jest ona nader praktycznie a
przytem bardzo pojedynczo ułożona. Cena **tylko**
1 mr. z przes. 1,20 mr. Adres: „Wiarus Polski“
Bochum.